Ojczyzna

Stop!

Skupienie …

Popatrz na to miasto,

rozszerzający się widok za oknem

ciemno, a zarazem jasno.

I znów przypominają się chwile

kiedy siedziałam na ławeczce przy rynku.

Byłam młodsza i lubiłam

Moją małą ojczyznę.

Za co?

Za to wszystko, co ją zdobi,

za tę ziemię czerwoną,

po której stąpałam boso

i ten horyzont,

który obserwowałam i rysowałam,

za rynek,

za kościół,

za dom,

za wszystko gdzie byłam

i co po sobie zostawiłam.

A teraz?

Ja ją kocham.

Na zawsze pozostała słodka blizna w sercu moim.

Nie zapomnę, bo nie mogę zdradzić codzienności.

Pamięć mocna, zbudowana ze spiżu,

Nie pozwolę by uleciała!

Podążam wydeptanymi ścieżkami,

ten sam zapach,

ten sam obraz.

Wiosna, zima, lato, jesień

Życie toczy się w moim małym mieście.

Słowa, fotografie, książki,

Wszystko to moją pamięć zdobi.

Kiedy nasuwają się wspomnienia

To chce mi się krzyczeć- Jestem dumna z mojego miejsca!

Dotykam kamienic, one nie potrzebują bogactwa…

Ich herb jest jedyny w swoim rodzaju,

korzeń żółty na czerwonym obrazku.

Niczego nam nie brakuje, wystarczą nam wspomnienia,

bo w nich jest nadzieja.

Katherin

Rap o Nowej Rudzie

Ziemia ta pamięta najstarsze dzieje

Swą historią zrodziła pokoleń wiele

Ludzie różnymi językami tutaj mówili

Odwagą, pracą i wiarą lepsze czasy tworzyli

Był tu Czech, Habsburg, Prusak, Polak

Każdy z nich jest dla mnie jak rodak

Wojny i pokój, porządek i chaos

Wykreowały jedną bliską dla mej duszy całość

Opowiem wam czym dla mnie jest mała ojczyzna,

Która w pamięci na zawsze pozostanie niczym blizna…

Tutaj pośród bliskich pierwsze kroki postawiłem,

Z optymizmem jako dziecko w przyszłość patrzyłem

Odnalazłem wśród ludzi pierwsze bratnie dusze,

O których wiele mógłbym napisać, ale nie muszę

Bo ważne jest to kim dla mnie są,

Ile razem przeżyliśmy i widzieliśmy

I ile jeszcze przeżyjemy i zobaczymy

Bo naszej wspólnej drogi jeszcze nie kończymy.

Widziałem też ludzi zwykłych i zapracowanych

Którzy dla swych rodzin ciężko się poświęcają mimo sił zmarnowanych

Oni tworzą przyszłość tej sudeckiej krainy

Dniem codziennym i męczącym

Decydują czy światełko nowej nadziei zapalimy

Lecz czym ta ziemia bez pięknego byłaby krajobrazu

Swym pięknem urzekająca jakby z romantycznego obrazu

Wiosną zielona, jesienią złota, zimą biała

Wydaje się, że paletę wszystkich barw matka natura nam nadała

Tutejsze góry i lasy niejedną skrywają tajemnice

Zagadkowość nadaje im niepowtarzalne i własne życie

Piękne pałace, zamki, twierdze

Są wagą jaką daję mojej przysiędze

Że mimo iż opuszczę za lat kilka moją małą ojczyznę

Pójdę w świat i osiądę na obczyźnie

To w podeszłym wieku powrócę tu na nowo

Tak się stanie i daje temu słowo!

Bo tutaj się urodziłem, żyłem i marzyłem

I kiedyś również powiem, że swojego żywota dokończyłem…

Paweł